ROCZNIKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO
Seria II: WIADOMOŚCI MATEMATYCZNE XII (1969)

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

P. S. ALEKSANDROW (Moskwa)

List do prof. K. Kuratowskiego

Wielce Szanowny i Drogi Kazimierzu Markowiczu!

Już kilka miesięcy temu otrzymałem Pański list, który silnie poruszył mnie informując o tylu stratach, trudnościach i szkodach materialnych, które w latach tej okrutnej wojny poniosła nauka polska i polscy uczeni, a zwłaszcza polscy matematycy. Otrzymałem także tom „Fundamenta Mathematicae", który przekazałem do biblioteki Moskiewskiego Towarzystwa Matematycznego (połączonej z biblioteką matematyczną Uniwersytetu Moskiewskiego i dlatego dostępną zarówno dla naszych pracowników naukowych, jak i dla studentów matematyki). Otrzymałem także odbitki Pańskich ostatnich prac. Za wszystko to składam Panu serdeczne podziękowanie, a za przysłany tom „Fundamenta Mathematicae" dziękuję także w imieniu Towarzystwa Matematycznego. Na nas wszystkich tom ten wywarł olbrzymie i jednocześnie tragiczne wrażenie. Tragiczne — bo nie można inaczej zareagować na poświęcenie tego tomu naszym kolegom — polskim matematykom, którzy zginęli w czasie wojny, których wszyscy bardzo ceniliśmy za piękne prace i których wielu z nas, między innymi i ja, mieliśmy szczęście znać osobiście. Ich śmierci oraz strasznych jej okoliczności nie zapomną nigdy ludzie, którym drogie są sprawy nauki i w ogóle ci, którzy żywią ludzkie uczucia.

Brzemię wrażenia wywołanego przez te tragiczne wydarzenia mocniej jeszcze podkreśla ten szacunek, a powiem więcej, ten zachwyt, który my, matematycy moskiewscy, odczuwamy w stosunku do naszych polskich kolegów i przyjaciół, gdy widzimy całą głębię treści i doskonałości formy, które, nie bacząc na przeżyte trudne lata strasznego zamętu, potrafiliście nadać nowemu tomowi swojego wydawnictwa i które są jak gdyby symbolem triumfu wiecznych ideałów prawdy naukowej i kultury ludzkiej nad ponurymi i okrutnymi środkami, za pomocą których przez sześć lat hitlerowskie Niemcy chciały ujarzmić Polskę i które teraz rozpadły się w gruzy. Gorąco dziękuję Panu, a w Pańskiej osobie całej Redakcji „Fundamenta", za przysłany mi egzemplarz trzydziestego trzeciego tomu,

który nie różni się ani wyglądem zewnętrznym, ani swoją wspaniałą zawartością od poprzednich trzydziestu dwóch tomów, które dawno przywykłem uważać nie tylko za ozdobę swej biblioteki, ale i za tę jej część, z którą jestem związany swoją działalnością naukową najmocniejszymi i intymnymi więzami. Siłę tych więzów szczególnie mocno odczuwałem w niespokojnych latach wojny, gdy nie było wiadomo, ile lat wynosić będzie luka między trzydziestym drugim a trzydziestym trzecim tomem Waszego pięknego wydawnictwa. Przez cały ten czas niepokoiliśmy się bardzo o los członków Redakcji „Fundamenta". Z wielkim żalem dowiedzieliśmy się, że nie ma już wśród żywych jednego z najwspanialszych i głównych członków tej redakcji, p. Mazurkiewicza. Mnie osobiście trudno jest pogodzić się z tą stratą nie tylko dlatego, że jak Panu wiadomo, byłem z nim ściśle związany w swojej pracy naukowej, ale i dlatego, że spotkania, które w przeciągu wielu lat miałem ze zmarłym p. Mazurkiewiczem, umożliwiły mi odczuć i całym sercem ocenić cały urok jego tak wielostronnie i bogato obdarzonej osobowości, jego talenty nie tylko jako wielkiego matematyka, ale i wielkiego, oryginalnego a serdecznego człowieka. W latych tych zapoznaliśmy się dobrze także z p. Banachem, którego widziałem we Lwowie i wiele razy w Moskwie, gdzie miałem zaszczyt niejednokrotnie gościć go u siebie w domu. Teraz ze smutkiem przeżywamy również i jego stratę.

My wszyscy współczujemy w nieszczęściu, które dosięgło matematyków polskich, którzy zupełnie utracili swe książki. Moskiewskie Towarzystwo Matematyczne na mój wniosek, postawiony natychmiast po otrzymaniu Pańskiego listu, postanowiło w miarę możliwości udzielić pomocy w postaci książek dla Seminarium Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Za pośrednictwem WOKS(1) i przedstawiciela Ambasady Polskiej wysłaliśmy trochę książek i komplety czasopism „Matematiczeskij Sbornik" i „Izwiestija Akadiemii Nauk" (seria matematyczna) z wyjątkiem nielicznych, bardzo rzadkich tomów. Dzisiaj, równocześnie z tym listem, A. N. Kołmogorow i ja posyłamy Bibliotece Seminarium Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego pewną ilość odbitek, książek i pojedynczych numerów czasopism z naszej osobistej wspólnej biblioteki. Załączamy też spis wszystkiego, co posyłamy. Choć przesyłka nasza jest skromna, i my chcemy wnieść swój mały wkład do wielkiego dzieła odbudowy głównej biblioteki matematycznej stolicy Polski.

Mam zamiar niedługo napisać znów do Pana, gdyż chcę posłać Panu w celu opublikowania w „Fundamenta" swoją niewielką pracę, którą niedawno ukończyłem, lecz jeszcze nie opracowałem do druku, a także pracę jednego

(1) Wszechzwiązkowe towarzystwo dla kontaktów kulturalnych z zagranicą (przyp. tłumacza).

ze swoich uczniów. Na razie przesyłam Panu, drogi Kazimierzu Markowiczu, najserdeczniejsze i najlepsze życzenia. Proszę także przekazać wyrazy mojego głębokiego szacunku prof. W. K. Sierpińskiemu oraz pozdrowienia wszystkim polskim kolegom, a zwłaszcza K. Borsukowi i oczywiście drogiemu B. L. Knasterowi, do którego pisałem do Wrocławia i mam zamiar jeszcze napisać.

Oddany Panu

P. Aleksandrow

Moskwa, 20 maja 1946